Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

1. PAŹDZIERNIKA 1921.

NR. 223. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 449	Marek 560	Marek 690	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 199) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 80
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 90
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Opony samochodowe,

= pełne obręcze gumowe =

wszystkich wymiarów posiada na składzie

: AUTO-STAR :

KRAKÓW, Sławkowska 32.

Spór o północny stok Tatr.

Lwowski Zjazd dziennikarzy na wniosek red. Prokesza zwrócił uwagę naszej prasy i społeczeństwa na tak zwaną kwestyę Jaworzyny. Nie zdaje nam się, by poruszona w rezolucyi sprawa, która rzeczywiście posiada wielką doniosłość dla całego narodu, trafnie została określona jako „kwestya Jaworzyny". W granicznym tym bowiem sporze między Polską a Czechami nie chodzi o pewną ilość lasów i hal tworzących geograficznie spiską Jaworzynę, ale chodzi wprost o pewien racyonalny, słuszny i instrukcyami Rady Ambasadorów najzupełniej uzasadniony podział Wysokich Tatr. Jest to kwestya Tatrzańska w całem znaczeniu tego słowa.

Spór tatrzański powstał przez to, że Rada Ambasadorów 28 lipca 1920 r. przeprowadzając linię graniczną między Polską a Czechosłowacyą — poza potworną wprost niesprawiedliwością ze stanowiska narodowego i politycznego — popełniła także szereg niedorzeczności. Podzieliła np. wsi w ten sposób, że szkoła znajduje się po jednej a mieszkanie dzieci po drugiej stronie granicy (Marklowice), lub że pastwiska, pola i część chałup polskiej wsi dostały się poza granicę państwa (Lipnica na Orawie) i t. p. Takim nonsensem jest również linia graniczna na Spiszu, gdzie od wsi Jurgowa, Czarnej Góry, Rzepiska i Łapś przyłączonych do Polski ambasadorowie odcięli lasy, pastwiska i łąki, które warunkują ekonomiczny byt mieszkańców tych wsi i od niepamiętnych czasów były dla nich naturalnym i w tej okolicy jedynym możliwym warsztatem pracy. Te hale, lasy i łąki leżą w dolinie potoków Jaworowa i Białej Wody. Jest to owa sławna, około 16.000 morgów licząca Jaworzyna Spiska, na której pasą Jurgowianie i ich sąsiedzi prawie 4.000 sztuk owiec i bydła rogatego, skąd zwożą drzewo i gdzie zarabiają na życie w lasach Hohenlohego (cała Jaworzyna należy do tego górnośląskiego magnata). Odcięci od niej muszą wyemigrować lub umrzeć z głodu. W górach nie można bowiem zmienić rodzaju pracy. Jest ona podyktowana przez przyrodę.

Jaworzyna odcięta jest od reszty Spisza i Czechosłowacyi głównym grzbietem skalnym Tatr Wysokich, który od Rysów przez Wysoką biegnie do potężnego masywu Hawrania — oraz pasmem Magóry Spiskiej. W grzbiecie tatrzańskim znajdują się najpiękniejsze turnie, jak Lodowy (2.630 m.), Jagnięcy, Baranie Rogi (2.536), Mały Garłuch, Ganek i inne. Regularny przystęp do Jaworzyny od strony czechosłowackiej właściwie nie istnieje, bo przecież przełęcze jak Polski Grzebień (2.208 m. wysoki) są dostępne jedynie dla doświadczonych taterników. Tylko przez Magórę Spiską prowadzi wygodniejsza, ale również wysoko położona, niezmiernie stroma i w zimie całkiem śniegiem zasypana przełęcz żarska, łącząca Jaworzynę ze Spiszem czechosłowackim. Jest więc Jaworzyna przez samą wprost naturę do Polski przyłączona. I nigdzie zresztą nie kreśli się granicy u podnóża grzbietu, ale jego szczytem: tak było np. w sporze o Morskie Oko. Wszystkie więc wymagania granicy logicznej, względy gospodarcze, komunikacyjne, geograficzne, wzgląd na przyszłość gospodarczą okolic przygranicznych — przemawiają na korzyść przyłączenia Jaworzyny do Polski.

Polscy przedstawiciele przy komisyi delimitacyjnej postawili zatem słusznie — i w ramach postulatów ściśle granicznych — leżące żądanie, by granica biegła szczytem Tatr Wysokich i włączyła do Polski Jaworzynę, oraz północny stok grzbietu od Rysów po Hawrań. Pragnąc ułatwić Czechom przyjęcie tej poprawki, zaproponowali im w myśl instrukcyi Rady Ambasadorów bardzo cenny objekt kompensacyjny: dwie wsi spiskie, Kacwin i Niedzicę, liczące około 2.000 mieszkańców (podczas gdy w Jaworzynie mieszka około 350 ludzi, przeważnie służba ks. Hohenlohego). Niestety czescy przedstawiciele przy komisyi alianckiej nie zgodzili się na proponowane sprostowanie granicy, komisya odesłała przeto oba projekty: polski i czeski do decyzyi Rady Ambasadorów.

Zanim jednak Rada Ambasadorów zajmie się sprawą, Rząd polski winien już teraz z racyi rozpoczęcia układów z Czechami o traktat handlowy postawić spór tatrzański na porządku dziennym konwersacyi polsko-czeskich. Nie chodzi tu o całość sporu polsko-czeskiego, bo na jego zupełne załatwienie przyjdzie jeszcze czas... ale chodzi o stworzenie tego politycznego m o d u s v i v e n d i między Polską a Czechami, jaki jest niezbędny dla sąsiedzkich i regularnych gospodarczych stosunków. Trzeba usunąć otwarte i ciągle krwawiące się rany i nie stwarzać stanu, który będzie powodem codziennych jątrzących zatargów. Słowem traktat handlowy musi mieć swą platformę polityczną. Należy zaś do niej także spór graniczny tatrzański. Przywiązujemy do niego ogromną wagę, bo Tatry posiadają p r e t i u m a f f e c t i o n i s dla nas niesłychanie wielką. Dla Czechów mają one wartość jedynie materyalną i turystyczną a i to w ograniczonym stopniu. Bo przecież w łuku gór sudecko-czeskich istnieje mnóstwo terenów wymarzonych dla turystyki, podnóża zaś tych gór roją się od zdrojowisk światowej sławy; nawet w Tatrach po odstąpieniu Polsce Jaworzyny pozostaną Czesi w posiadaniu połowy głównego tatrzańskiego grzbietu, a w posiadaniu wyłącznem turni najwyższych, jak Krywań, Wielki Garłuch (2.663 m.), Łomnica, Kieżmarski i szereg innych, oraz całego wieńca uzdrojowisk podtatrzańskich. A czyż można mówić, że po stronie czeskiej istnieje choćby w części to pełne poezyi i sentymentu przywiązanie do Tatr, ów prawie religijny kult Tatr, jakim otacza Polska swe jedyne gniazdo wysokogórskie?

Oczekujemy zatem od naszego rządu, że nie podpisze układu handlowego z Czechami, p ó k i g r a n i c a w T a t r a c h n i e b ę d z i e u s t a l o n a i to ustalona w myśl słuszności. Sejm polski chyba nie uznałby traktatu, gdyby równocześnie Czesi zabierali nam bezprawnie to, co jest z natury polskiem i co nam jest tak drogiem i tak potrzebnem: północny stok tatrzański. Wówczas Tatry same znajdując się w posiadaniu czeskiem, agitowałyby wśród tysięcy turystów przybywających tu z całej Polski przeciw Czechom, bo byłyby tą bolejącą raną, którą odczuwałby każdy Polak, widzący posterunki czeskie oddzielające go od dumnych, polskie nazwiska noszących szczytów.

Czytaliśmy, że w trakcie układów handlowych w Warszawie zebrała się przed kilku dniami podkomisya graniczna Min. Spr. Zagr. Oby to było zapowiedzią, że rząd warszawski chce załatwić równocześnie z traktatem i kwestyę Tatr. Całe społeczeństwo stoi za rządem w tej sprawie, która jest dla nas z tysięcy powodów ważną sprawą narodową.

Zmiany w naszem przedstawicielstwie w Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiaj przyjechał do Warszawy poseł Filipowicz. Przyjazd jego komentowany jest bardzo żywo w kołach politycznych.

„Polpress" rozszerza pogłoski, jakoby p. Filipowicz do Moskwy więcej nie miał powrócić. Mówi też wiele o odroczeniu wyjazdu naszej delegacyi do Charkowa, która miała tam udać się we wtorek i jeszcze nie wyjechała.

Warszawa. (Telef. wł.). „Przegląd wieczorny" donosi, że w składzie naszych placówek dyplomatycznych w Rosyi nastąpią wielkie zmiany. Większość polskich delegatów przyjedzie do Warszawy i nie powróci na swe stanowiska w Rosyi.

POSEŁ SKRZYŃSKI W RZYMIE.

Rzym. P. A. T. Wczoraj przybył tu polski poseł przy Watykanie Skrzyński i odbył konferencyę z kard. Gasparim. W najbliższym czasie pos. Skrzyński przedłoży swe listy uwierzytelniające.

Protest wileńskiej Rady m.

Wilno. P. A. T. Prezydent miasta Bańkowski oświadczył wobec przedstawiciela Pol. Ag. Tel., że zgodnie z uchwałami Rady m. Wilna konieczne jest zwołanie zgromadzenia narodowego. Uchwała Ligi narodów nie rozwiązuje sprawy. Ludność nie zgodzi się na rozstrzygnięcie niezgodne z jej wolą.

Rada m. Wilna powzięła uchwałę, w której wobec rozstrzygania o losie Wilna i Wileńszczyzny bez wypowiedzenia się ludności, zakłada protest przeciw ignorowaniu praw samostanowienia, oraz uważa za niezbędne zwołanie zgromadzenia narodowego. Uchwałę tę ma zakomunikować magistrat Naczelnemu Wodzowi oraz delegatowi rządu polskiego. Uchwałę powyższą, jak dodał prezyd. Bańkowski, powzięto jednomyślnie, z wyjątkiem głosów żydowskich.

Przed rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej.

Coraz częściej mówa o linii Sforzy.

Paryż. P. A. T. (Havas). Dzienniki notują z zastrzeżeniem pogłoskę, jakoby **Rada Ligi dokonała podziału G. Śląska według linii zbliżonej do linii Sforzy.**

Wiedeń. (E. E.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że w kołach zbliżonych do Ligi narodów w Genewie obiegają pogłoski jakoby linia graniczna, którą ma ustalić Rada Ligi, miała się zbliżać do linij hrabiego Sforzy.

Rada Ligi rozpatrzy jeszcze poprzednio zapatrywania i wnioski polskich i niemieckich organizacyi robotniczych, jakoteż uwagi przedstawicieli amsterdamskiej międzynarodówki, która przedłożyła projekt rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, rzekomo celem pogodzenia interesów polskich i niemieckich mas robotniczych.

Delegacye górnośląskie w Genewie.

Genewa. P. A. T. (Od spec. koresp.). Przedstawiciele ludności polskiej G. Śląska, inżynier Stanisław Grabianowski, dyrektor Biura pracy, inżynier w Katowicach, oraz Alojzy Koń, przedstawiciel Zjednoczenia zawodowego polskiego, którzy byli wysłuchani po raz pierwszy we wtorek przez rzeczoznawców komisyi czterech, będą wysłuchani po raz drugi we czwartek. Wczoraj pierwsza rozmowa trwała trzy godziny.

Rzeczoznawcy komisyi czterech wysłuchali również przedstawicieli ludności niemieckiej: Franciszka Kargera, członka związków robotników metalurgicznych oraz sekretarza „Freie Gewerkschaften". Drugi przedstawiciel ludności niemieckiej G. Śląska wezwany przez komisyę czterech, dr. Paweł Geisenheimer, przedstawiciel związku właścicieli kopalń i hut, przybył do Genewy dopiero dzisiaj. Rozmowy rzeczoznawców komisyi czterech z tymi czterema przedstawicielami ludności polskiej i niemieckiej G. Śląska trwać będą jeszcze najwyżej 3 dni.

NIEMIECCY DYPLOMACI W GENEWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W Genewie bawi wielka liczba dyplomatów niemieckich, którzy zdają się wywierać wielki wpływ na sprawę śląską.

WYJAZD ASZKENAZEGO DO WARSZAWY.

Genewa. P. A. T. (Od spec. koresp.). Delegat polski Aszkenazy wyjechał dziś do Warszawy, aby rządowi polskiemu złożyć sprawozdanie z ostatnich posiedzeń Rady Ligi i zgromadzenia Ligi. Na czas jego nieobecności w Genewie będzie go zastępował drugi delegat polski p. Franciszek Olszewski.

Przeciw neutralizacyi G. Śląska.

Bytom. (E. E.) Polska Naczelna Rada Ludowa wysłała do Genewy **protest przeciwko niemieckim projektom neutralizacyi G. Śląska** oraz przeciwko nadużywaniu dotychczasowych umów polsko-niemieckich, zawartych przez przedstawicieli obu odłamów ludności w pewnych ściśle praktycznych sprawach. Niemcy wysuwają obecnie umowy te jako dowody całkowitego pojednania polsko-niemieckiego.

Z Górnego Śląska.

HRABIA OPPENDORF JAKO POLAK.

Bytom. (E. E.) Dzienniki niemieckie donoszą z Genewy, że Rada Ligi narodów wezwała przed siebie **hr. Oppendorfa. Oppendorf zapisał się w hotelu genewskim jako Polak.** *Prasa* **niemiecka występuje z tego powodu gwałtownie przeciwko niemu.**

ZBRODNIE NIEMIECKIE.

Bytom. (E. E.) Stwierdzono urzędownie, że w powiecie oleskim Niemcy zamordowali 74 osoby, a w strzeleckim 195.

Bytom. (E. E.) W chwili wkraczania do Zabrza 100 członków policyi plebiscytowej, z pośród zebranej na ulicach publiczności padły cztery strzały rewolwerowe do policyantów. Na szczęście strzały nie zraniły nikogo. Powszechnie twierdzą, że wypadek powyższy jest próbą prowokacyi ze strony niemieckiej.

NAPAD NIEMCÓW NA WŁOCHÓW.

Bytom. (E. E.) Dnia 25 b. m. miała miejsce w Koźlu zabawa niemiecka przy współudziale żołnierzy włoskich. Pod wieczór wybuchła pomiędzy Włochami a członkami „Selbstschutzu" kłótnia, która zakończyła się wyrzuceniem jednego Niemca z miejsca zabawy. Niemiec udał się do swych kolegów „Selbstschutzu" i wraz z nimi o godz. 11 w nocy obrzucił powracających z zabawy Włochów granatami ręcznymi. **Jeden Włoch został ciężko ranny.**

Władze koalicyjne aresztowały 7 osób podejrzanych o udział w zasadce, które jednakże uwolniono wskutek interwencyi Anglików.

PRZYGODA ANGIELSKIEGO MAJORA.

Bytom. (E. E.) Jeden z majorów angielskich, podobny do Korfantego, został uwięziony, pobity i wywieziony za granicę Górnego Śląska. Na granicy dopiero wyjaśniono pomyłkę, wobec czego owego majora wypuszczono na wolność, srodze poturbowanego.

O ZAPOMOGI ZA CZAS POWSTANIA.

Bytom. (E. E.) We środę rozpoczęły się rokowania Komisyi międzysojuszniczej z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zapomogi za czas bezrobocia wywołanego powstaniem. Wyniki rokowań mają być ogłoszone natychmiast po ich ukończeniu.

Megalomania litewska.

Ryga. P. A. T. Puryckis w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył w sprawie projektu Hymansa, że obie strony odrzuciły ten projekt. Litwa nie może przyjąć punktu o kantonach.

Litwa nie ma nic przeciw zawarciu z Polską konwencyi, ale konwencya wojskowa jest obecnie niemożliwa dla Litwy ze względu na sytuacyę polityczną Polski. Także stosunki ekonomiczne Polski nie pozwalają Litwie obecnie zbliżyć się do Polski ekonomicznie. Jedyną drogą rozwiązania sporu będzie prawdopodobnie sąd rozjemczy.

(Oświadczenie Puryckisa świadczy tylko o megalomanii litewskiej. Na konwencyach z Polską mogłaby zyskać tylko Litwa, która jest państewkiem, nie posiadającem warunków do samodzielnego bytu. Co do sądu rozjemczego, to jest to tylko pobożne życzenie p. Puryckisa, bo na taki sąd Polska nigdy się nie zgodzi. P r z y p. R e d.).

Białorusini pod protektoratem Czechów.

Praga. (E. E.) We środę rozpoczęła się tutaj konferencya białoruska, zwołana przez narodowy związek Białorusinów w Pradze. — W konferencyi bierze udział 40 delegatów różnych białoruskich organizacyi z Białorusi oraz z zagranicy. Zastąpione są na niej wszystkie białoruskie stronnictwa polityczne. Przedmiotem konferencyi są wewnętrzne i zagraniczne sprawy Białorusi.

Sowiety łamią traktat ryski.

Moskwa. (E. E.) Rząd sowietów łamie w dalszym ciągu postanowienia traktatu ryskiego dotyczące reewakuacyi. W tych dniach ukazało się postanowienie obowiązujące, według którego wszelkie mienie podlegające reewakuacyi ma być przekazane oddziałowi opieki społecznej. Postanowienie to daje jednotygodniowy termin do złożenia deklaracyi o posiadanie mienia tej kategoryi. Tak zwane oddziały opieki społecznej mają za zadanie rozdzielanie i rozsprzedawanie mienia, co doprowadzi wkrótce **do całkowitego rozproszenia majątku polskiego** ewakuowanego do Rosyi.

ROZKRADANIE DZWONÓW POLSKICH.

Moskwa. (E. E.) Mimo licznych dotychczasowych protestów ze strony polskiej władze sowieckie w dalszym ciągu **wywożą z Moskwy polskie dzwony kościelne.** Dn. 27 b. m. wysłano już 8 wagonów do Charkowa, Omska i Kazania.

Ładowanie odbywa się jawnie tak, że każdy przechodzień stwierdzić może naocznie fakt łamania przez sowiety traktatu ryskiego.

POROZUMIENIE W SPRAWIE KOLEI GDAŃSKICH.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki donoszą z Genewy, że w sprawie rozstrzygnięcia wysokiego komisarza w kwestyi kolei w Gdańsku obie strony porozumiały się w tym duchu, iż nie wniosą sprzeciwu przeciwko temu orzeczeniu z dnia 15 sierpnia, lecz ustaliły wspólnie interpretacyę niektórych postanowień wysokiego komisarza.

Porozumienie to, obejmujące 13 punktów, dotyczy między innymi opracowania regulaminu, określającego czynności Rady portowej i zarządu kolejowego, sprawy powołania polsko-gdańskiego Towarzystwa akcyjnego dla naprawy portu i t. p., z udziałem 45 proc. kapitału polskiego, 45 proc. kapitału gdańskiego i 10 proc. zagranicznego, przyczem Towarzystwo to ma powstać w dwa miesiące po oddaniu portu, dalej niektórych spraw podatkowych i opłat Polski, oraz udziału Gdańska w długu kolejowym.

Gdańszczanie zaczynają rozumieć.

Gdańsk. P. A. T. Na posiedzeniu związku gdańskich importerów i eksporterów omawiano sprawę unii celnej gdańsko-polskiej i sprawę zniesienia granicy gospodarczej z Polską. Referent wskazywał, że **unia zapewni Gdańskowi wielkie korzyści, gdyż umożliwi zaopatrywanie Polski w towary gdańskie.** Zniesienie granicy gospodarczej nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 maja 1922.

Zniesienie sankcyi gospodarczej.

Paryż. (E. E.) Briand zawiadomił Radę ministrów, że Niemcy zgodzili się na zaprowadzenie międzykoalicyjnej kontroli handlowej na granicy reńskiej natychmiast po zniesieniu sankcyi gospodarczej.

Paryż. (E. E.) Briand zawiadomił we środę wieczorem posła niemieckiego Mayera w Paryżu, że **sankcye gospodarcze przeciwko Niemcom zostaną zniesione 30 września b. r.**

Rozbrajanie Niemiec.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi: Wedle sprawozdania międzykoalicyjnej komisyi kontrolnej w Berlinie, do połowy września zostało zniszczonych 3280 dział, pozostaje do zniszczenia 192 armat. Zniszczonych ma być milion tonn granatów, 34 miliony tonn już zniszczono, jak również 1860 armat ciężkich ma być zniszczonych, a jest już zniszczonych 10040. Karabinów maszynowych jest zniszczonych 83.586 a pozostaje do zniszczenia 2852.

Kompromis między Bawaryą a Rzeszą.

Berlin. (E. E.) Pomiędzy rządem Rzeszy a Bawaryą nastąpił kompromis, na zasadzie którego stan wyjątkowy w Bawaryi zniesiony zostanie z dniem 5 października.

Z komisyi sejmowych.

SPRAWA ORDYNACYI WYBORCZEJ.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem ks. Lutosławskiego, w obecności delegata Ministerstwa spraw wewnętrznych, odbyła ogólną rozprawę nad rządowym projektem ordynacyi wyborczej, według referatu posła dra Buzka. W dyskusyi przedstawiciele wszystkich klubów wypowiedzieli się przeciwko powierzeniu kierownictwa wyborów ministrowi spraw wewnętrznych i oświadczyli się za pozostawieniem tegoż kierownictwa sądownictwu.

Dalej zażądano zgodnie, jak najsurowszych przepisów dla strzeżenia czystości wyborów. Teza blokowania list wyborczych w toku dyskusyi nie ujawniła widoków utrzymania się nadal. Natomiast zasada list państwowych wyborczych zdaje się mieć większość zwolenników z tem zastrzeżeniem, aby listy takie nie mogły oddziaływać na rozdrażnienie stronnictw sejmowych.

Postanowiono zażądać dwutygodniowego przedłużenia upływającego z dniem 9 października terminu przedstawienia sprawozdania obrad komisyjnych na Sejmie, a to ze względu na przerwę wywołaną przesileniem gabinetowem.

Projekt ustawy przeciw komunistom.

Bezczelność, z jaką agitują i działają w Polsce komunistyczni agenci Lejby Trockiego, jest zaiste zdumiewająca. Bo robota ich, opłacana przez Moskwę i Berlin, ma niewątpliwie wszelkie cechy zdrady stanu. W tym też duchu zgłoszono w Sejmie nagły wniosek, który brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy w sprawie uznania działalności komunistycznej za zbrodnię zdrady stanu.

Art. 1. Wszelka działalność komunistyczna oraz agitacya komunistyczna na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, tak w druku, jakoteż i w słowie, uważana jest za zdradę Państwa i pociąga za sobą kary, przewidziane za tę zbrodnię w ustawach karnych.

Art. 2. Cudzoziemcy, skazani na podstawie niniejszej ustawy na karę więzienia, po odbyciu kary podlegają niezwłocznej banicyi z granic Rzeczypospolitej pod grozą kary śmierci w razie powrotu.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 4. Wykonanie ustawy poleca się ministrowi sprawiedliwości i ministrowi spraw wewnętrznych.

Warszawa, dn. 27 września 1921 r.

Niewątpliwie, że wniosek ten znajdzie większość w Sejmie, a ustawa, chroniąca państwo polskie przed zbrodniczemi knowaniami komunistycznych zdrajców stanu, zostanie jak najrychlej uchwalona.

Z dnia politycznego.

Hymans i Chardigny o Wilnie.

Korespondent „Gaz. Warszaw.", p. Smogorzewski, pragnąc dowiedzieć się, jakie stanowisko zajmuje R. L. N., po sobotniej manifestacyi zgromadzenia L.-N., zwrócił się do p. Hymansa, który oświadczył mu, że R. L. N. ukończyła już swe zadanie i że teraz rządy zainteresowane powinny uczynić pierwsze kroki. Ma on nadzieję, że zdrowy rozsądek podyktuje im, jakie mają zająć stanowisko.

— Zna pan moje uczucia względem Polski — powiedział p. Hymans. — Otóż niech mi pan wierzy, koniecznie musicie powściągnąć wasze uczucia narodowe. Mam głębokie przeświadczenie, że projekt mój zawiera złoty środek między ofiarami, jakich żąda się od obydwóch stron.

Pułkownik Chardigny, zapytany przez korespondenta, co pozostaje do zrobienia, odpowiedział, że przecież rezolucya zgromadzenia L. N. świadczy, iż świat cały zaleca obydwom stronom przyjęcie projektu Hymansa. Z pewnością nikt nie będzie próbował narzucenia projektu siłą, tak, że obecny stan może trwać nadal, jednak w takim wypadku Polska i Litwa będą miały przeciw sobie opinię całego świata, zwłaszcza zaś Polska, której sytuacyę pogarsza obecność Żeligowskiego w Wilnie.

Słowem według opinii przedstawicieli Ligi narodów, obowiązkiem Polski jest zmusić milionową ludność Wileńszczyzny (może za pomocą armat i szubienic?) aby poszła w jarzmo litewskie...

Takie ma pojęcie o samostanowieniu narodów t. zw. Liga narodów. Wilson, który proklamował zasadę „samostanowienia" i dla jej ochrony zainicyował Ligę nrodów, nie poznałby swego dziecięcia...

Pod znakiem komunizmu.

Podane przez nas wczoraj wyniki wyborów do Rady warszawskiej Kasy chorych dały następujący rozdział mandatów: komuniści 20 mandatów, socyaliści 17, chrześcijańska demokracya 13, Nar. Par. Rob. 6, żydzi 4.

Komuniści zatem zdobyli 24 mandatów, gdyż listy żydowskie były, jak wiadomo, tylko ich taktycznym wybiegiem. Do tego trzeba dodać jeszcze 17 głosów socyalistów, którzy, jak to się okazało, mogą się z komunistami kłócić o żer, ale przeciwko żywiołom narodowym i chrześcijańskim wystąpią zawsze z nimi solidarnie. Pozostaje jeszcze 6 głosów N. P. R., ale i na tych nie można liczyć, skoro tyle razy już przekonano się, że wolą oni raczej iść z socyalistami.

Zawinił tu — jak to już zaznaczyliśmy wczoraj — nie tylko rząd, który toleruje wywrotową, opłacaną przez Moskwę i Berlin agitacyę komunistyczną, ale przedewszystkiem samo społeczeństwo przez swą bierność, bo do urn wyborczych $^3/_5$ uprawnionych nie stanęło! W chwili, gdy komuniści na rozkaz naszych wrogów szykują się do jeneralnego ataku na Polskę — taka obojętność graniczy ze zbrodnią...

Lewicowa reakcya w Niemczech.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Szczecinie, które odbyło się przed kilku dniami, pojawił się po raz drugi wniosek radcy miejsk. Zyliegana (niezawisły soc.) tej treści:

„Rada miejska wyraża na dzisiejszem posiedzeniu jaknajżywsze ubolewanie z powodu, że przed czterema laty nadała honorowe obywatelstwo Hindenburgowi i nie uznaje tego człowieka za obywatela honorowego".

Wniosek ten wywołał oczywiście burzę niesłychaną w radzie miejskiej, której większość stanowią przedstawiciele stronnictw prawicowych. Przyszło do rozpraw nad tym wnioskiem, w czasie których przedstawiciele lewicy — socyaliści i niezawiśli socyaliści — nie krępowali się w charakterystyce Hindenburga. W końcu prawica rady zażądała zamknięcia rozpraw. Wtedy lewica opuściła salę obrad i radę zdekompletowała.

Prawicowe, względnie nacyonalistyczne dzienniki niemieckie nie znajdują dość słów oburzenia z powodu tego incydentu, do „którego tylko w Niemczech przyjść mogło".

Między innymi „Danziger N. Nachrichten" piszą: „Hindenburg jest postacią, przed której wielkością powinnaby zamilknąć wszelka krytyka zatruta walką partyjną. Cała z a g r a n i c a c z c i t e g o c z ł o w i e k a (sic!), a świat go nam zazdrości. Bezwstydne postępowanie szczecińskiego wnioskodawcy samo o sobie sąd wydaje, ale fakt, że sfery radykalno-lewicowe przyczyniają się do rozwoju tego rodzaju myślenia, wzbudza poważne obawy. Są to chorobliwe objawy, świadczące o tem, jak dalecy jesteśmy jeszcze od wewnętrznego uzdrowienia".

Nowy „bohater" ukraiński.

Z prasy ukraińskiej jedynie „Ridnyj Kraj" miał odwagę napiętnować zbrodnię Fedaka.

„Trzeba już dzisiaj, bez względu na dalsze szczegóły zamachu — pisze ten dziennik — skonstatować, że mamy do czynienia z szaleńczą próbą wprowadzenia w naprężone stosunki polsko-ukraińskie w Galicyi Wschodniej — metod politycznego terroru, praktykowanego po drugiej stronie Zbrucza przez bolszewików — które jednak były i są naszemu narodowi w Galicyi obce".

Naturalnie apoteozuje zbrodniarza organ petruszewyczowski „Ukrain. Wiest", który czyn jego wiąże z faktem „poświęcenia" Lwowa na ośrodek polskiego handlu.. Artykuł trzymany w tonie prowokacyjnym, naprowadza ciekawy szczegół, że właśnie o j c i e c s p r a w c y z a m a c h u Dr Stefan Fedak, znany działacz ukr., już przed niejakim czasem był w Warszawie i p r z e s t r z e g a ł (!) N a c z e l n i k a p a ń s t w a i prez. min. Witosa, że „nienormalne stosunki we wschodniej Galicyi muszą zrodzić nienormalne (!) czyny.

Z jakimi dytyrambami na cześć Fedaka wystąpił socyalistyczny „Wpered", niestety, nie wiemy, gdyż z jego artykułu wstępnego, omawiającego zamach pozostał tylko tytuł, a resztę skonfiskowała prokuratorya... Socyaliści ukraińscy, jak się z tego okazuje, najwięcej okazali kultu dla „bohatera" ukraińskiego. Jest to zresztą rzeczą zrozumiałą — zamach musiał podobać się bolszewikom, a ci dobrze płacą...

Echa.

Z legend współczesnej Polski.

Wobec pogłoski, że nowy minister skarbu, p. Michalski, jako warunek objęcia teki postawił żądanie zniesienia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, prasa socyalistyczna podniosła niesłychany alarm, grożąc strajkami, a nawet rewolucyą. Z powodu charakterystycznej kampanii socyalistycznej, p. Perzyński zamieścił w „Rzeczypospolitej" następujący fejleton, ujmujący w formie satyrycznej jadnę z najważniejszych bolączek współczesnej Polski.

Rob strasznie kochał Polskę i nic go tak nie oburzało, jak niecne oszczesrtwa burżuazyjne, że socyaliści nie są patryotami.

Nieraz gadaliśmy całemi godzinami na ten temat.

Wierzę, że Rob był szczery. Zresztą patryotyzmu owego dowodził nie słowami, a czynem. Pamiętam, za carskich czasów jeszcze przesiedział kilka lat w więzieniu bez jednego słowa skargi. Gdy w więzieniu urządzano głodówkę, poddał się ciężkiej męce głodu z taką fantazyą, jakby to chodziło o nie wiem jaką przyjemność.

Bo wierzył, że wywalczy lepszy los dla Polski.

Potem wybuchła wojna. Rob zaciągnął się do szeregów, po sto razy dziennie bez trwogi narażał się na śmierć, najcięższe trudy okopowego życia znosił nietylko bez szemrania, ale z werwą i humorem.

Bo wierzył, że wywalcza lepszy los dla Polski.

Po takich dowodach zdawało się, że Polska wszystkiego może od niego żądać.

Więc raz w ciężkich czasach zwróciła się do niego z nieśmiałą prośbą:

— Słuchaj, Robie, pracuj o godzinę dziennie dłużej. Zrób na pewien czas to poświęcenie dla mnie, bo inaczej wszystkim nam nędza zacznie w oczy zaglądać.

I Rob zawył z wściekłości, jak raniony nożem z bólu. Bo to było jedyne poświęcenie, przewyższające jego siły i jedyna prośba, która go mogła do furyi doprowadzić.

Pracować dla dobra kraju o godzinę dziennie dłużej, to się Robowi w głowie nie mogło pomieścić. Gdyby Polska zażądała od niego, żeby się dał żywcem spalić na stosie, albo ukrzyżować — zapewne zgodziłby się bez wahania. Ale — pracować?... Nigdy, za nic w świecie!

I wiecie, co się stało? Już ta sama prośba napełniła Roba takiem obrzydzeniem do Polski, że postanowił się przenieść do sąsiedniego kraju, w którym potężny wicher wolności zmiótł doszczętnie z powierzchni ziemi burżuazyę, reakcyę i wszelakiego rodzaju ucisk.

Pojechał.

Tam kazano mu pracować dwanaście godzin dziennie. A kiedy wyzyskiwany, głodzony, sponiewierany chciał zastrajkować, postawiono go pod murem i rozstrzelano.

Tak smutnie zginął mój przyjaciel Rob, który strasznie kochał Polskę. Panie świeć nad jego duszą!

WŁ. PERZYŃSKI.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 810, 811 i 812 hr. z Lubieszowa Czarneccy; 813-tą 7 Baon saperów, wchodzący wskład 6 p. sap. w Przemyślu; 814-tą rodzina Micheydów; 815-tą i 816 Gertrude Ellen Davlov i William Martin Gwyim; 817 Albertowie Ungarowie; 818 Władysław i Marya z Kępna Kępińscy; 819-tą Juliuszowie Rettingerowie; 820-tą pamięci Jerzego hr. Morstina; 821-szą „Gaz ziemny", Sp. z o. p., Lwów; 822-gą Starostwo będzińskie; 823-cią zacnej pamięci prof. roln. Uniw. Jag., Franciszka Czarnomskiego — siostra; 824 i 825-tą I. Szkoła żandarmeryi dla Górnoślązaków w Cieszynie — wpłacając po 30 000 Mk. za cegiełkę. Pp. Juliuszowie Rettingerowie poza ufundowaniem cegiełki Nr. 819, wpłacili jeszcze na cele Wawelu 11.000 marek.

SOCYAL-BOLSZEWIZM A SPIS LUDNOŚCI.

Jak nam donoszą z Zagłębia dąbrowiecko-sosnowieckiego, tamtejsi agitatorowie socyaliści i bolszewicy rozwijają po kopalniach i fabrykach zagłębia intensywną akcyę w tym kierunku, by robotnicy przy spisie ludności zgłaszali się jako b e z w y z n a n i o w i, a przynajmniej, by rubrykę „religii" bojkotowali. Agitacya ta ma podobno pewne widoki i powodzenie. Socyaliści i bolszewicy stwierdzają przez to, że są bezwzględnymi wrogami religii, a frazes ich, że religię uważają za rzecz prywatną, jest zwyczajnem oszustwem.

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW KULTURALNYCH Z BUŁGARYĄ.

Jak donosi Min. oświaty, według wiadomości, otrzymanych przez Min. W. R. i O. P., Bułgarskie Towarzystwo archeologiczne w Warnie w drugiej połowie września obchodziło 25-tą rocznicę swego założenia. Towarzystwo to utrzymuje i rozwija starannie Muzeum im. Króla Władysława Warneńczyka i dba o gromadzenie, oraz zachowywanie wszelkich pamiątek z wyprawy warneńskiej. Towarzystwo archeologiczne w r. 1909 wydało specyalną zbiorową monografię o bitwie warneńskiej, przeprowadziło długoletnie badania nad „grobem" Warneńczyka, oraz dopomogło w tych badaniach polskim badaczom i publicystom.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało zawiadomienie o jubileuszu Towarzystwa do wszystkich polskich Towarzystw naukowych i uniwersytetów, wysłało specyalne pismo gratulacyjne do wspomnianego Towarzystwa i, podając powyższe do wiadomości szerokiego ogółu spodziewa się — ze względu na tradycye o królu Warneńczyku — żywego dla sprawy Bułgarskiego Towarzystwa archeologicznego zainteresowania, zwłaszcza wobec jego zamiaru wzniesienia pomnika króla Władysława Warneńczyka.

Kraków, 30 września.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH LEGIONISTÓW II BRYGADY odprawił wczoraj o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów ks. przeor Janicki. Na środku kościoła stanął katafalk, który tonął w powodzi kwiecia i światła, a przy nim pełnili straż honorową żołnierze z 8 p. ułanów.

Po Mszy żałobnej przemówił O. Janicki, podkreślając, że oddział legionistów, który ruszył w pole w roku 1914, nie zawiódł sławy oręża polskiego i stał się zaczątkiem armii polskiej.

W nabożeństwie wzięli udział: gen. Szeptycki, Kostecki, pułkownik Kruk-Szuster, dowódca 20 p. piechoty Ziemi Krakowskiej, grono oficerów, delegacye szeregowych wszelkich gatunków broni, weterani z 1863 roku, oraz przedstawiciele władz rządowych i cywilnych.

W UROCZYSTOŚCI KORONACYI MATKI BOSKIEJ, która — jak już donosiliśmy — odbędzie się w dniu 2 października b. r. na Rynku głównym, wezmą udział oddziały wojsk piechoty, lotników, saperów i t. p., oraz delegacye oficerskie. Podczas koronacyi obrazu kompania Głównego Centrum wyszkolenia oprezentuje broń, poczem orkiestra odegra „Boże, coś Polskę".

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE ZA OCALENIE NACZELNIKA PAŃSTWA. W sobotę 1 października o godz. 10 odbędzie się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczyste nabożeństwo dziękczynne za ocalenie Naczelnika państwa przy zamachu we Lwowie. W nabożeństwie weźmie udział generalicya z korpusem oficerskim, oraz delegacye wszystkich formacyi wojskowych, stacyonowanych w Krakowie.

Rektor Uniw. Jagiell. przesłał imieniem Uniwersytetu telegram do Naczelnika państwa, z powodu szczęśliwego unicestwienia zamachu na jego życie.

POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI. W sobotę 1 października b. r. o godz. 8 rano rozpoczyna się w obrębie Krakowa powszechny spis ludności. Wyznaczeni do dokonania spisu komisarze spisowi będą obchodzili mieszkanie za mieszkaniem spisując ludzi, w tem sieroty niżej 17 lat, mieszkania, domy mieszkalne, gospodarstwa rolne i inwentarz żywy. Zakłady (hotele, szpitale klasztory i t. p.), spiszą swych mieszkańców na arkuszach, których im dostarczą komisarze spisowi. Spis będzie się odbywał od soboty nieprzerwanie, t. j. nie wyłączając niedzieli.

Ze względu na niezmierną doniosłość, jaką posiadać będą wyniki tego pierwszego spisu dla państwa, wzywa się mieszkańców, aby ułatwiali komisarzom spisowym wywiązanie się z powierzonego im działania, udzielając chętnie i szybko jasnych, a prawdziwych informacyi i podejmując się ewentualnie wypełnienia arkusza. Zaznacza się z całym naciskiem, że zeznania podczas spisu poczynione stanowią bezwzględną tajemnicę urzędową i pod żadnym warunkiem nie będą wyzyskane do celów podatkowych, rekwizycyjnych i t. p.

ODROCZENIE STRAJKU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Komitet wykonawczy Związków zawodowych pracowników państwowych w Krakowie zawiadamia, że termin do zastosowania środków samoobrony, oznaczony na dzień 1 października, został odroczony, ze względu na przesilenie rządowe, sesyę sejmową i dalszą pracę organizacyjną w Kongresówce i Poznańskiem. W najbliższych dniach zostanie ustalony nowy i ostateczny termin.

ZASIŁEK DLA EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT. Na podstawie uchwały sejmowej, zarządziło Ministerstwo skarbu wypłatę jednorazowego zasiłku dla cywilnych emerytowanych funkcyonaryuszy państwowych, jakoteż dla wdów i sierót po nich, w wysokości trzechmiesięcznej emerytury, pensyi wdowiej lub sierocej, względnie daru z łaski, łącznie z dodatkami drożyźnianymi, w wymiarze za wrzesień 1921 r.

Zasiłek ten przyznano również emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych.

UROCZYSTOŚĆ SPUSZCZENIA ŁODZI NA WISŁĘ. Wczoraj odbyła się uroczystość spuszczenia łodzi motorowej „Pogoń" na Wisłę. Aktu tego dokonano w obecności przedstawicieli Towarzystwa „Żeglugi Polskiej", do którego łódź ta należy. Zbudowana ona została w warsztatach mechanicznych „Żeglugi Polskiej" na Zabłociu, według projektu i pod kierownictwem inż. Finkasa. Długość łodzi wynosi 15 metrów, szerokość 2.3 m., cała z blachy i użyta być może zarówno jako holownik, jakoteż jak i łódź pasażerska. Zaznaczyć należy, że wspomniane Towarzystwo posiada kilka własnych parowców i szereg motorówek i galarów, a dzięki temu, że posiada własne warsztaty, zaopatrzone w najprzeróżniejsze modele i najnowsze narzędzia techniczne, podjęło energiczną akcyę w budowaniu statków, którymi chce najprzód pokryć zapotrzebowanie dla celów swego przedsiębiorstwa.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA NACZELNIKA PAŃSTWA. Śledztwo, prowadzone w Krakowie w sprawie zamachu na Naczelnika państwa, posunęło się znacznie naprzód. Aresztowaną Demytczykównę odesłano wczoraj pod eskortą do Lwowa.

Jak już donosiliśmy, w związku z aresztowaniami w mieszkaniu Kruka, przytrzymano komunistę z Rusi Przykarpackiej, który był wysłannikiem międzynarodowego Związku komunistów. Dalsze śledztwo przeciw temu osobnikowi w toku.

KONFISKATA 600 KG. TYTONIU. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach władze skarbowe zakwestyonowały w urzędzie pocztowym na tut. dworcu około 600 kg. tytoniu. W toku śledztwa wyszło na jaw, że tytoń ten nadchodzi z Poznania do Krakowa pod adresem niejakiej Maliszewskiej, Majewicz i Gross poste restante. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nazwiska te są sfingowane. Paskarze tytoniowi tytoń ten sprowadzali z Prus. Nie jest wykluczone, że proceder ten uprawiany był od dłuższego czasu i w innych miejscowościach, co dalsze dochodzenie niewątpliwie wykaże.

Dziwnem się wydaje, aby takie ilości tytoniu szły pocztą i nikt o tem nie wiedział. Spodziewać się należy, że władze skarbowe pociągną winnych do surowej odpowiedzialności. Śledztwo dalsze w toku.

W SPRAWIE PODATKU GIEŁDOWEGO. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, że w myśl odnośnego rozporządzenia obowiązane są przedsiębiorstwa, zajmujące się sprzedażą i kupnem papierów wartościowych, zgłosić wykonywanie tego przemysłu u władzy skarbowej I-szej instancyi, t. j. w Urzędzie wymiaru należytości w Krakowie, zaś poza Krakowem w odnośnej dykrekcyi okręgu skarbowego.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z OKNA. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na Dębniki do $2^1/_2$-letniej dziewczynki, Maryi Magdówrej, która pozostawiona nieobacznie na framudze okna, upadła na bruk i doznała silnych pokaleczeń. Lekarz stwierdził ranę na długości całego ciała aż do kości. Po opatrzeniu przewiózł dziewczynkę do szpitala.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Pogotowie ratunkowe interweniowało w wypadku samochodowym, jaki zaszedł u wylotu ulic Rakowickiej i Lubomirskich. Mianowicie szofer prowadzący samochód ciężarowy, nie mogąc skierować przy skręcie ulicy wozem, będącym w całym pędzie, wjechał na chodnik, którym właśnie przechodziło dwoje dzieci: 9-letnia Marya Kaczmarczyk i jej brat, 7-letni chłopiec. Samochód przygniótł dzieci swoim ciężarem do muru, wskutek czego koło zdarło dziewczynce z nogi skórę aż do mięśni, brat zaś jej doznał silnych kontuzyi na całem ciele. Po opatrzeniu odwieziono ofiary wypadku do szpitala.

DESPERATKA. Na dworcu kolejowym usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie zgęszczonego kwasu octowego była legionistka, Marya F. Lekarz skonstatował silne zatrucie i po zastosowaniu środków zaradczych, odwiózł desperatkę do szpitala.

Z Polski i ze świata.

W POZNANIU, A U NAS? Władze lokalne w Poznaniu ogłosiły ostrzeżenie, grożące karą jednego roku więzienia i grzywny 1 miliona marek tym, którzy sprzedają i nabywają nieruchomości w walucie niemieckiej. — A u nas? W niektórych dziennikach znajdujemy ciągle ogłoszenia, zaofiarowujące na sprzedaż nieruchomości z cynicznem zastrzeżeniem: „Sprzedam tylko za dolary". Potem następuje często nazwisko i adres... Nawet nie kryją się ludzie z tem, że nie uznają polskiej waluty i jawnie działają w granicach państwa na jej obniżenie... Czy i u nas wreszcie nie powinno zająć się tymi amatorami dolarów? Bo nic dziwnego, że marka polska spada, gdy nawet obywatele polscy z całą bezczelnością ogłaszają, że marka polska jest dla nich nic nie warta, a polskie pisma te zbrodnicze ogłoszenia drukują.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY DO POLSKI. Z Gdańska donoszą: Dnia 28 b. m przybyła tu pociągiem z Berlina wycieczka dziennikarzy angielskich. Na dworcu powitali ją przedstawiciele generalnego komisaryatu polskiego, przedstawiciele Agencyi telegr. i prasy polskiej. Wieczorem wycieczka była na raucie u generalnego komisarza p. Plucińskiego. Goście, w liczbie 11 osób, udają się stąd do Warszawy, a następnie do Krakowa.

WAGON SYPIALNY MIĘDZY KRAKOWEM A LUBLINEM. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że od 1 października zaprowadzony będzie między Krakowem a Lublinem, przez Dębicę i z powrotem, codzienny bieg wagonu sypialnego. Odjazd z Krakowa o godz. 18.50 pociągiem Nr. 723, przyjazd do Krakowa o godz. 9.10 pociągiem Nr. 724.

CHARAKTERYSTYCZNY OBJAW. Wychodząca w Warszawie „Gazeta policyjna" ogłasza co tydzień długą listę zgubionych paszportów. Przeglądając ją łatwo można zauważyć osobliwe zjawisko: Oto 90 procent wymienionych stanowią nazwiska żydowskie. Nasuwa się mimowoli pytanie, co to ma znaczyć? Najbardziej zbliżonem do prawdy wydaje się przypuszczenie, że żydzi, jako naród „handlujący", zajmują się szeroko rozgałęzionem przedsiębiorstwem sprzedawania paszportów swoim współwyznawcom, uchodźcom z Rosyi, chroniąc przybyszów od wysiedlenia z Polski.

Zawiadomienia i komunikaty.

OGÓLNE ZEBRANIE PRZEMYSŁOWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ odbędzie się w niedzielę 2 października o godz. 5 po poł. w gmachu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (Akademicka 17).

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował nadzw. profesora Dra Alfreda Ohanowicza zwyczajnym profesorem prawa cywilnego w uniwersytecie poznańskim; nadzw. profesora matematyki w Politechnice lwowskiej, Dra Antoniego Łomnickiego, wyczajnym profesorem tegoż przedmiotu; nadzw. prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, Dr Józefa Markowskiego, zwyczajnym profesorem anatomii prawidłowej w Uniwersytecie poznańskim.

NEKROLOGIA.

† Ks. E d w a r d P a p e ć, proboszcz w Wiśniowej ad Dobczyce, zmarł dnia 24 b. m. Ś. p. Zmarły, ur. w r. 1874, wyświęcony na kapłana 1898 r., pełnił długi szereg lat obowiązki jako wikaryusz i katecheta w Jaworowie, następnie

Otwarcie teatru grudziądzkiego.

Z inicyatywy ludzi dobrej woli, z szlachetnej troski o wzmożenie i rozszerzenie kultury polskiej na Pomorzu, wyłonił się projekt stworzenia w Grudziądzu stałego „T e a t r u P o m o r s k i e g o". Materyalnych podstaw miało dostarczyć zorganizowane w tym celu, pod zarządem pp. Poszwińskiego, Samolińskiego i Andrzejewskiego, towarzystwo udziałowe. Zebranie trupy aktorskiej powierzono p. Stanisławowi Książkowi, upatrzonemu na przyszłego kierownika imprezy. Imci pan Książek, niepoprawny teatroman, w wolnych chwilach redaktor i wydawca („Kuryera Łódzkiego") niewspółczesny typ entuzyasty i pasyonata sceny, odżywającego naprawdę dopiero w atmosferze kulis i kinkietów, nie zawiódł złożonych w nim oczekiwań. Zabrawszy się raźno do roboty zestawił wkrótce pełny ensemble artystyczny, lecz w każdym razie i nie z poślednich sił aktorskich, że wymienić tylko Z. Wojnowską (z warszawskich Nowości), St. Szczukę, b. artystę opery warszawskiej, Proniewicza, Bachnerównę (warsz. Teatr Ludowy, ostatnio Polski) i in., nie licząc młodszego narybku aktorskiego, mającego na scenie grudziądzkiej pierwsze zdobywać wawrzyny.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się dnia 21 b. m. solennem nabożeństwem, celebrowanem przez ks. Dembka. Właściwej zaś inauguracyi dokonano popołudniu na uroczystej akademii. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i odczytaniu szeregu depesz gratulacyjnych (m. in. od ministra b. dz. pr. Trzcińskiego, wiceministra Wachowiaka, teatrów: krakowskiego i poznańskiego, Związku artystów i t. d.) nastąpiło oficyalne przekazanie sceny miastu i publiczności przez p. Poszwińskiego, żarliwego opiekuna młodej teatralnej instytucyi.

Wieczorem, przy szczelnie zapełnionej sali, wobec przedstawicieli władz i zaproszonych gości nastąpiło — po mało udatnym w pomyśle i wykonaniu Prologu — otwarcie teatralnego sezonu „Klubem kawalerów" Bałuckiego.

Stwierdzić należy, że wybór premiery inauguracyjnej nie był zbyt fortunny. „Klub kawalerów" bowiem, pomyślany jako pendant do fredrowskich „Ślubów panieńskich" nie należy ani do najlepszych, ani do najłatwiejszych komedyi tego smutnego humorysty, który z nadmiaru wesołości skończył samobójczą śmiercią. Uznając cały złożony w sprawę wysiłek, trudno nie nazwać premierowej gry grudziądzkich artystów poprostu amatorską. Oczywiście z pewnymi wyjątkami. Do wyjątków tych zaliczyć należy p. Bachnerównę (Ochotnicka) i p. Staszewską w roli naiwnego podlotka (Marynia), mające partye zupełnie poprawne, grane nawet z pełnem zrozumieniem i poczuciem scenicznego życia. Ze spokojną, opracowaną grą wystąpił również p. Mieczyński (Piorunowicz), równocześnie reżyser sztuki. Możliwe, że temu skupieniu w tej samej osobie reżyseryi i jednej z głównych ról męskich przypisać należy pewne nierówności i dysharmonie przedstawienia. Taką dysharmonią była przedewszystkiem gra p. Moranowicza (Motyliński), oparta na efektach akrobatycznej gestykulacyi i krzyku, mającym zastąpić tupet i werwę sceniczną. Pomijając zupełnie niedociągniętą rolę Toplińskiego (p. Zbyszkowski) i matowe posunięcia p. Lubicz-Łozińskiego (Wygodnicki), wyszczególnić można charakterystyczne role zawodowej swatki Dziurdzilińskiej (p. Mączewska) i pociesznego niedołęgi Nieśmiałowskiego (p. Gołąbiewski) utrzymane w tonie miłej, z lekka przerysowanej karykatury.

O ile przedstawienie „Klubu kawalerów" wykazało te czy owe braki, o tyle dana nazajutrz Kalmanowska „Czardaszka" wypadła bezwzględnie lepiej, świadcząc, że w ulegalizowanym przez zarząd teatru związku operetki z dramatem i komedyą, piękna swawolnica będzie trzymała pod pantofelkiem swego, niepewnego jeszcze w ruchach, towarzysza.

Repertuar najbliższej kampanii teatralnej przedstawia się naogół bardzo kompromisowo. „Ponad śnieg" Żeromskiego, „Zemsta" Fredry, operetka „Nitouche" mają zapełnić program najbliższych tygodni.

Abstrahując od wszelkich dających się dziś odczuwać braków i niedomagań młodej instytucyi teatralnej należy podkreślić jej olbrzymie kulturalne znaczenie. Grudziądz, który karmił się dotąd niewybredną strawą licznych a podłych kabaretów, a w najlepszym razie dorywczemi produkcyami trup wędrownych, — dostał wreszcie swój własny stały teatr polski.

Sprawa nabiera tem większej wagi, że i Niemcy, troskliwi o utrzymanie swego stanu duchowego posiadania, zakrzątnęli się koło stworzenia w Grudziądzu (z filią w Starogardzie) rzekomo amatorskiego teatru niemieckiego, w gruncie rzeczy posiadającego w swym składzie zawodowych aktorów z Berlina i subwencyonowanego wydatnie przez rząd niemiecki.

Z tem większem uznaniem powinien się spotkać polski teatr w Grudziądzu, jako odczynnik stuwiekowej usilnej germanizacyi, jako eksponowana placówka polskości, oraz rzetelna propaganda kultury, myśli i słowa polskiego.

RAJMUND BERGEL.

G r u d z i ą d z, we wrześniu.

w Krakowie w parafiach św. Salwatora, św. Mikołaja i Wszystkich Świętych, skąd w r. 1912 przeniósł się na probostwo w Wiśniowej. Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 26 b. m. przy licznym udziale duchowieństwa.

S. p. Marya Grosówna, nauczycielka szkoły powszechnej im. św. Kingi w Krakowie, zmarła w wieku lat 44, po długiej i ciężkiej chorobie. Umiłowanie zawodu i niezwykła słodycz charakteru zjednały jej ogólną sympatyę i serdeczny żal po zgonie.

W Wiedniu zmarła wczoraj na udar serca, w 85 roku życia księżna Paulina Metternich Sandor. Była ona wdową po ambasadorze austro-węgierskim przy dworze Napoleona, ks. Ryszardzie Metternichu, w latach 1859—70. Księżna Metternich należała wówczas do najpopularniejszych dam na dworze tulleryjskim.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 30 b. m.: „Dwie cnoty“ Alf. Sutro.
Sobota 1 października: (Nowość) „Promień P. P.“, komedya w 3 aktach B. Winawera.
Niedziela 2 października: Po poł. „Burmistrz Stylmondu“. wieczór „Promień P. P.“ Winawera.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Piątek 30 b. m.: „Baron cygański“.
Sobota 1 października: „Rigoletto“.
Niedziela 2 października: Po poł. „Skrzypek z Lugano“, wieczorem „Baron cygański“.
Poniedziałek 3 października: „Violetta“.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek 30 b. m.: (Premiera) „Kurnik“.
Sobota 1 października: „Kurnik“.
Niedziela 2 października: Po poł. „Małżeństwo Loli“, wieczorem „Ósma żona Sinobrodego“.

Repertuar „Nowości“.

Piątek 30 b. m.: (Premiera) „Grigri“.
Sobota 1 października: „Grigri“.
Niedziela 2 października: Po poł. „Taniec szczęścia“. wieczorem „Grigri“.

Od Wydawnictwa.

Ze względu na bardzo znaczny wzrost kosztów wydawniczych, wszelkie **komunikaty i zawiadomienia** tak Stowarzyszeń, jak i osób prywatnych zamieszczać się będzie **jedynie za opłatą** uwidocznioną w nagłówku dziennika.

Wydawnictwa: „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Gońca Krakowskiego“, „Illustrowanego Kuryera Codziennego“, „Naprzodu“, „Nowej Reformy“, „Nowego Dziennika“.

Nauka, literatura, sztuka.

DR K. PETYNIAK-SANECKI I DR FR. TOMANEK: „Zasady ekonomii społecznej“. Dla wyższych zakładów w Polsce, wyd. II. Książnica T. N. S. W, 1921, str. 318.

Tak zasłużona już instytucya, prowadzona szlachetną ofiarnością Tow. nauczycieli szkół wyższych wydała powtórnie, jako podręcznik szkolny, książkę wymienioną wyżej Napisana zwięźle, ze znawstwem przedmiotu, wyczerpuje wcale udatnie bogaty materyał naukowy. Każdy prawie rozdział podaje na końcu odpowiednią literaturę, dzięki czemu czytający czy uczeń ma możność zaokrąglenia z konieczności skróconych rzeczy. Autorowie podzielili materyał w sposób nie zawsze praktykowany przez innych, a—n. zd. — bardzo racyonalny; wiadomości ogólne, 1. Produkcya; 2. Obrót; 3. Dochody i ich rozdział; 4. Konsumcya; 5. Historya ekonomii społecznej: choć ostatnią część należałoby raczej umieścić na początku tuż po wiadomościach ogólnych. Mamy tylko dwa zastrzeżenia· 1 rozdział poświęcony „szkole katolickiej“, jest za pobieżnie skreślony: jeśli autorowie z gorącem uznaniem podnoszą siłę i naukowość ruchu chrześcijańsko-społecznego, należało rozwojowi tego kierunku poświęcić nieco miejsca; skupienie kilku nazwisk jeszcze nic nie mówi; praca hr. de Mun i Le Playa we Francyi, zaś prof. Tonido (o którym na samym szarym końcu), we Włoszech zbyt jest ważną, by ją można było zbyć ogólnikami. Zresztą lojalnie stwierdzamy, że autorowie z dużą sympatyą nasz ruch ocenili. 2. „Ogólny pogląd“ jest chybiony; jeśli ma stanowić kontury specyalnie polskiego systemu społecznego, to praca — zdaje się — zbędna i próżna; prawa, któremi się rządzi życie ekonomiczne, muszą być zasadniczo tesame; a jeśli system ten ma być i liberalnym i etycznym, to jest to godzenie sprzeczności; liberalizm ekonomiczny musi wziąć w łeb, a dopiero wtedy etyczne zasady w życiu społeczno-gospodarczem odniosą tryumf. Pozatem uważamy podręcznik za bardzo pouczający nawet i dla nie-uczniów.

P.

Opera i operetka.

„Violetta“ (Traviata) J. Verdi'ego.

W kilka lat po napisaniu „Rigoletta“ tworzy Verdi na zamówienie opery paryskiej Traviatę, do libretta wziętego z powieści Al. Dumasa „Dama kameliowa“ i wyposaża swe dzieło w takie bogactwo melodyi, że do dziś Traviata należy do najpopularniejszych jego oper.

Nic dziwnego, że publiczność na onegdajszą premierę zapełniła widownię teatru, natomiast z radością zanotować trzeba, że nasza opera coraz bardziej się doskonali, że w ramach szczupłej sceny reżyserya pomysłowo umie sobie poradzić. Mam tu na myśli scenę z drugiego aktu, gdzie zamiast szablonowego pokoju, wprowadzono dekoracyę werandy z widokiem na ogród; również urządzenie sypialni Violetty w ostatnim akcie przedstawiało mile wrażenie dla oka. Słabszą stroną przedstawienia był dobór kostyumów. bo podobny stan tualet obniża wartość widowiska i mimowoli przypomina jakąś zapadłą prowincyonalną scenkę.

Wokalnie i muzycznie osiągnęła Traviata najwyższy poziom ze wszystkich dotychczas wystawionych oper. Zasługa to na pierwszem miejscu p. Julii Mechówny, która reprezentuje śpiewaczkę koloraturową wysokiej klasy. Opanowanie roli i czystość intonacyi artystki jest wzorowa, a prawdziwie zdumienie ogarnia słuchacza, z jaką łatwością emisyi pokonywa p. Mechówna owe rulady i staccata w aryach z pierwszego i ostatniego aktu. Możnaby jedynie zarzucić grę nieco zanadto rozrzuconą w akcie ostatnim wobec zbliżającej się śmierci.

P. Konstanty Kruglowski w roli starego Germonta dał doskonałą sylwetkę sceniczną, natomiast głosowo rola wypadła słabiej, niż rola Rigoletta. Artysta nie bardzo czysto intonował (w akcie drugim), a w trzecim akcie zbagatelizował zespół na balu, co takiemu doskonałemu śpiewakowi nie można przepuścić.

P. Józef Stępniowski włada głosem o miękkim szlachetnym charakterze i wiadomo, jak jest muzykalny. Rola Alfreda nie jest może tak odpowiednia dla sympatycznego artysty ze względu na pokonanie trudności wysokiej partyi. Wszystkie mniejsze role obsadzono starannie i wykonano dobrze. Chóry brzmiały znakomicie.

Osobną pochwalną wzmiankę należy poświęcić dyrygentowi p. Stefanowi Barańskiemu za sumienne przygotowanie orkiestry i branie odpowiedniego tempa, przez co orkiestra brzmiała zgodniej, jak na innych przedstawieniach.

Publiczność z uznaniem i zadowoleniem opuszczała salę z artystycznie spędzonego wieczoru.

W piątkowem przedstawieniu „Rigoletta“ partyę Gildy śpiewała p. Zofia Bandrowska-Osmecka, artystka znana w Krakowie z występów estradowych i muzykalnej interpretacyi pieśni. W roli Gildy muzykalnie i scenicznie opanowanej wzorowo, przybywa naszej scenie śpiewaczka o prawdziwej kulturze. Akt trzeci najswobodniej i najlepiej odtworzony usprawiedliwia tę opinię w zupełności.

Z. PRZBORSKI.

Mały felieton.

Rozstrzelanie przedstawiciela arystokracyi końskiej.

Komuniści nie przebaczają nawet zwierzętom, jeżeli zdradzają lepszą rasę. W Kazaniu władze czerwone przeprowadziły rekwizycyę koni. Nazywa się to w języku urzędowym „ekspropryacyą burżuazyi na rzecz robotników“ itd. W rzeczywistości jednak robotnicy nic z tego nie mają, wszelkie zaś dobro „uspołecznione“ staje się własnością zręcznych komisarzów i urzędników sowieckich, odsprzedających je lub obracających na własny użytek. U jednego tedy z „burżujów“ kazańskich znalazły władze czerwone konia rasowego, posiadającego dyplom, że przodkowie jego pochodzili także z dobrego rodu i że zdobył on kilka nagród na wyścigach. A zatem „koń arystokratyczny“, nie znający pracy produkcyjnej, służący tylko do zabawy pasorzytów i wyzyskiwaczów! Co zrobić z takiem zwierzęciem? Rozstrzelać! I biednego czworonoga rozstrzelano...

Taki sam zresztą los spotkał w innem mieście papugę, którą właścicielka nauczyła śpiewać: „Boże caria chrani“.

Listy do Redakcyi.

Podniesienie się ekonomiczne wsi polskiej. — Ciemnota ludu pod względem politycznym.

Szerzyny, jedna z największych wsi w powiecie Jasielskim, podniosła się bardzo po wojnie pod względem ekonomicznym i oświatowym. Chłop tutejszy zarzucił orkę w zagony, prawie każdy orze w składy. Pracuje we wsi kilkanaście kieratowych młocarń i przeszło dziesięć siewników rzędowych. Są też wszędzie sieczkarnie, młynki, porządne pługi etc. Inwentarz żywy bywa też znacznie lepiej utrzymany, niż przed wojną. Ale pod względem politycznym panuje, niestety, tutaj wielka ciemnota. Najlepszy na to dowód wiec, odbyty w dniu 11 września, na który przybył osławiony poseł ludowcowy Jakób Madej z drugim jakimś siwym panem, podobnoć pochodzącym z Gorlic.

Stał ludek cierpliwie i słuchał przez trzy godziny pustej, a przewrotnej gadaniny, będącej nieudalem powtórzeniem tego, co rzekomy przyjaciel ludu każdego tygodnia w swem piśmidle wypisuje. Natomiast nie dowiedział się niczego o wielkich zadaniach, które Polskę czekają i nie było też ani słowa o tem, że czas najwyższy, a może i ostateczny, aby wszystkie stany w zgodzie i wzajemnej wyrozumiałości starały się uzdrowić wprost potworne nasze wewnętrzne stosunki. Naturalnie nie obeszło się bez rezolucyi, które przeszły jednym i jedynym głosem, bo ogół na wszystko ani be ani me nie odpowiedział.

Światła, światła trzeba pod tym względem, ale, niestety, niema go kto udzielić. A. M.

Szerzyny, 26 września.

Sprawa zachodnich Węgier.

NOTA FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Briand wręczył węgierskiemu posłowi Prażmowskiemu notę, w której przyjmuje do wiadomości węgierską notę z dnia 26 września, a która daje wyraz nadziei ze strony rządu węgierskiego, że przyjdzie do porozumienia z Austryą w sprawie spornych obszarów.

Mocarstwa czynią uwagę, że wedle noty ich z dnia 22-go września, opróżnienie zachodnich Węgier ma nastąpić w ciągu dni dziesięciu. Mocarstwa są zdania, że pośrednictwo trzeciego mocarstwa nie może stanowić przeszkody dla przeprowadzenia traktatu. Węgry muszą wykonać swoje zobowiązania.

NIEMIECKIE KNOWANIA NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (E. E.) Rodzina byłego króla bawarskiego Ludwika przybyła do Saswar, posiadłości prywatnej króla, który tam niebawem także przybędzie. Obawiają się, czy przyjazd ten nie stoi w związku z knowaniami bawarskich i węgierskich przywódców monarchistycznych.

Podbój Rosyi przez Niemców.

Rzym. (E. E.) „Messagero“ donosi z Moskwy, że wpływ Niemiec, a szczególniej kapitału niemieckiego w Rosyi ciągle się wzmaga. Wszędzie w Moskwie mówią po niemiecku.

W księgarniach sprzedaje się mnóstwo książek niemieckich, a na ulicach rozmieszczane są plakaty w języku niemieckim. Wychodzi też w Moskwie dziennik niemiecki.

PROTEST UKRAINY PRZECIW INWAZYI SOWIECKIEJ.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). Sekretaryat Ligi rozesłał członkom Ligi pismo przedstawiciela Ukrainy, Szulgina, podnoszące wobec Ligi uroczysty **protest przeciwko pogwałceniu praw Ukrainy przez Rosyę sowiecką.**

W piśmie tem Szulgin zwraca się z prośbą do Ligi, aby powierzyła właściwej komisyi sprawę zbadania źródła i wybuchu wojny z Rosyą sowiecką, której Ukraina nie pragnęła, oraz wyszukanie niezbędnych środków wyswobodzenia Ukrainy od najeźdźców. W kołach Ligi panuje przekonanie, że prośbie Ukrainy nie można będzie zadość uczynić.

Przeciw knowaniom monarchistycznym w Niemczech.

Berlin. (E. E.) Parlamentarne stronnictwo niezawisłych socyalistów wniosło w Reichstagu projekt ustawy o ochronie republiki niemieckiej i przeciw knowaniom monarchistycznym. Wedle tego projektu mają być odprawieni ze służby wszyscy urzędnicy i wojskowi monarchistycznie usposobieni. Majątek byłych naczelników państw niemieckich ma przypaść państwu bez jakiegokolwiekbądź odszkodowania.

Po klęsce Greków.

Londyn. (E. E.) Wedle „Morningpost“ można się spodziewać w Grecyi poważnych wydarzeń, a to wskutek załamania się frontu greckiego w Azyi mniejszej. W Atenach i w Lissie zaprowadzono stan oblężenia. **Ruch rewolucyjny rozszerza się szybko nawet już na prowincyi.** Telegramy do zagranicznych miejscowości podlegają bardzo ostrej cenzurze. Część sztabu generalnego greckiego i połowa artyleryi dostała się w ręce Turków.

O NIEPODLEGŁOŚĆ ALBANII.

Paryż. P. A. T. Jak się dowiaduje Havas, konferencya ambasadorów przyjęła rezolucyę, uznającą konieczność zachowania niepodległości politycznej i niepodzielności terytoryalnej Albanii, przyznając jednocześnie Włochom, jako szczególnie zainteresowanym w losach Albanii, prawa interweniowania w imieniu sprzymierzonych w razie, gdyby Liga narodów nie była w możności zapewnić poszanowania niepodległości Albanii. Komisya rzeczoznawców ma przedstawić od dzisiaj za tydzień ostateczny projekt granicy albańskiej.

Klęska bezrobocia w Anglii.

Londyn. (E. E.) Wczoraj po południu odbyła się tu wielka demonstracya bezrobotnych. Kilkutysięczny tłum urządził pochód z rewolucyjnemi sztandarami przez najgłówniejsze dzielnice miasta. W czasie pochodu śpiewano hymny rewolucyjne.

Londyn. (E. E.) L. George powołał do siebie kilku poważnych kupców, fabrykantów i finansistów na konferencyę w sprawie ożywienia handlu światowego i zwalczania bezrobocizny.

Przesilenie gospodarcze w Ameryce.

Paryż. (E. E.) „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że położenie w przemyśle Stanów Zjednoczonych zbliża się do wielkiego przesilenia. W przyszłym tygodniu rozstrzygnie się pytanie, czy dojdzie do porozumienia między pracodawcami a robotnikami. Na wypadek niedojścia do porozumienia tego wybuchnie strajk kolejarzy, górników i innych gałęzi przemysłowych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA GOSPODARCZA.

Paryż. (E. E.) „Matin“ donosi, że dn. 11 października rozpocznie się w Londynie konferencya międzynarodowa, dotycząca sprawy gospodarczej odbudowy świata i zabezpieczenia pokoju. Wezmą w niej udział przedstawiciele Anglii, Holandyi, Francyi, Japonii, Niemiec, Szwecyi i Włoch.

Różne wiadomości.

Gdańsk. P. A. T. Wycieczka dziennikarzy angielskich oprowadzana przez admirała Borowskiego, zwiedzała dziś port, poczem była na obiedzie wydanym przez dziennikarzy polskich. Wieczorem wycieczka wyjechała do Warszawy. Na powitanie wycieczki wyjechali z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych pp. Żeliszewski i Gosiewski.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego posłowie polscy interpelowali między innemi w sprawie zamknięcia jaskini gry w Sopota h.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Gdańska przybyły dalsze torpedowce francuskie.

Gdańsk. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dokonano wyboru prezydenta sejmu. Wybrany został kandydat niemieckiej partyi narodowej Treichel.

Sztokholm. (E. E.) Przy wyborach do parlamentu zwyciężyło stronnictwo socyalistyczne. Wskutek tego ustąpi dotychczasowy rząd, a misya utworzenia nowego gabinetu poruczoną zostanie przywódcy szwedzkich socyalistów, Brantingowi.

Tworzymy szkolnictwo powszechne!
Przedewszystkiem więc drogą powszechnego spisu ludności ustalimy ilość dzieci w wieku szkolnym.

Wiadomości gospodarcze.

ANKIETA FINANSOWA W KRAKOWIE. Kwestye walutowe naszego państwa będą rozważane w dalszym ciągu na ankiecie finansowej, urządzonej przez Tow. ekonomiczne, w dniach 1 i 3 października o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Izby handl. i przemysłowej w Krakowie. Do głosu przyjdą: b. wiceminister Dr Eyrka, delegat Minist. skarbu Dr Kuśnierz, Dr Muszyński i Dr Nieć. Goście mile widziani.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA. W ostatnim czasie wydane zostały rozporządzenia wykonawcze do ustawy o przymusowej pożyczce państwowej, która już została wprowadzona w życie. Wysokość pożyczki przymusowej wynosić będzie do 20 proc. wartości majątku podatnika (przy wartości majątku 5 milionów Mk.) i 35 proc. jego dochodu. Na poczet pożyczki przymusowej zaliczone będą w całkowitej wysokości obligacye 5 proc. pożyczki państwowej z r. 1920. Ze względu na to, że obligacye przymusowej pożyczki oprocentowane są tylko w stosunku 3 proc., dla kontrahentów daleko korzystniejszem jest posiadanie 5 proc. pożyczki w całej wysokości pożyczki przymusowej. Termin zapisów na obligacye 5% pożyczki upływa z dniem 9 października.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MONETARNY W LONDYNIE. Z Londynu donoszą: Odbywają się przygotowania do otwarcia międzynarodowego kongresu monetarnego w Londynie. Kongres zainicyowali finansiści angielscy w celu zbadania kwestyi monetarnej i wyszukania odpowiednich zarządzeń, które podniosłyby walutę rozmaitych krajów. Zaproszenia wysłano celem wydelegowania przez poszczególne państwa reprezentantów. Stany Zjednoczone, Francya, Niemcy, Holandya, Szwecya i Dania przyjęły zaproszenie.

WZROST DROŻYZNY. Z danych liczbowych głównego Urzędu statystycznego w Warszawie wynika, że w pierwszej połowie r. b. wzrost drożyzny w Warszawie wynosił 79.8 proc., we Lwowie 74.8 proc., a w Krakowie 67.4 procent. Opracowana przez główny Urząd statystyczny tablica wykazuje, że najdroższem miastem w Polsce jest Warszawa. Po Warszawie idzie Cieszyn który w ciągu pół roku wykazał zdumiewający wprost wzrost drożyzny. Gdy bowiem Cieszyn jeszcze w styczniu r. b. był, poza zaborem pruskim, najtańszem miastem w państwie, dziś należy do najdroższych. Na ostatniem miejscu najdują się miasta wielkopolskie i pomorskie.

NOWE RUBLE SOWIECKIE. Wedle doniesień z Moskwy, władze sowieckie postanowiły wydać nowe papierowe pieniądze. Napis na nich będzie opiewał: „1 rubel wartości 10.000 rubli dawniejszych“. — Co za idealnie prosty sposób poprawienia zdeprecyonowanej waluty!

SZALEŃSTWA GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ. We środę wieczorem rozeszły się w Wiedniu pogłoski, że rząd wyda rozporządzenie, dążące do zniesienia wolnego handlu dewizami i obcymi walutami. Pogłoska ta wywołała kolosalną zwyżkę kursu walut. Za dolar płacono 3000 koron austr., za franki szwajcarskie, notowane ostatnio 434, płacono 530, a za korony czeskie 30 koron austryackich.

DŁUGI EUROPY W AMERYCE. „Daily Mail“ podaje długi, jakie poszczególne państwa winny są Stanom Zjednoczonym. Wedle tego zestawienia Anglia z Irlandyą winna jest Stanom 865 milionów funtów, Rosya 561, Francya 557, Włochy 477, Belgia 103, Serbia 22, reszta państw 66 milionów funtów.

CENY SZCZECINY W ANGLII. W biurze Izby handolwej i przemysłowej w Krakowie przeglądnąć mogą osoby interesowane odpis raportu radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Londynie z dnia 1 b. m.. w sprawie rynku zbytu i cen na szczecinę w Anglii.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Istniejące reglamentacye dewizowe nie są w stanie powstrzymać spekulacyi walutowych, jak świadczą o tem wymownie zwyżki codzienne prawie kursów obcych walut i spadek naszej marki. pod względem siły kupczej w kraju i zagranicą. Obroty w dziale dewiz i walut na czwartkowem zebraniu giełdowem były bardzo ograniczone, wobec braku podaży i wysokich kursów.

Akcye przemysłowe, górnicze i handlowe, przy tendencyi zwyżkowej, powodowanej niskim kursem naszej waluty, znajdują chętnych nabywców. Wyliczać poszczególnych gatunków nie potrzebujemy, gdyż trzebaby przepisać wszyskie nazwy akcyi z ceduły giełdowej, jako mniej lub więcej poszukiwanych. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budzą zainteresowania, jako dające stosunkowo niskie oprocentowanie kapitału. Kupowano akcye Banku przemysłowego.

„Czarna“ giełda szacowała w godzinach porannych: dolary amer. 7400 Mk., dolary kanad. 6400 Mk., franki szwajc. 1100 Mk., franki franc. 480, liry 240, leje 54 Mk., niem. marki 62, czeskie korony 75 Mk., niem. austr. korony 3 Mk. 20 fen. W porównaniu z dniem wczoraj-

UKAZAŁ SIĘ NR. 34 i 35 „TYGODNIKA HANDLOWEGO“, poświęconego sprawom gospodarczym. Zawiera on w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim interesujące artykuły, traktujące o naszym handlu ze Wschodem, przyczynach ciągłego spadku marki polskiej (na podstawie rozmowy z prof. Dmochowskim), eksporcie leśnym i t. p. Nadto omówione są sprawy zrzeszeniowe Izby handlowo-przemysłowych naszych i obcych, oraz podany wykaz całego szeregu przedsiębiorstw handlowych, wciągniętych do rejestrów odnośnych sądów handlowych.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 września 1921 r. L. 201

	oferow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	6300·—	7000·—	6800·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingów	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	56 —	58 —	56·—
Korony austryackie	2 75	3 —	3·20
„ czecho-słowackie	68 —	72·—	70·
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97.—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	102 —	104·—	—·—
4% „ „ Lwowa	96·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „ „	96·—	100 —	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100 —	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106 —	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106 —	
4% „ „ „ „	103·—	105 —	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	775·—	825·—	—·—
„ „ „ V em.	650 —	750 —	—·—
Bank Hipoteczny	775·—	875·—	875·—
„ Małopolski	550·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1350·—	1550·—	1375·—
Elibor Sp. z o. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	425 —	475 —	425.—
Polski „Lloyd“ Tow. transport.-handl.	1300·—	1500·—	1330
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	475·—	525·—	500 —
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	12 000	12 500	12 000
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	2900 —	3100·—	2900 —
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	9000·—	10·000	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	1600·—	1900 —	1600·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	5300.—	5600·—	5350·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	1900·—	2100.—	1900 —
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	13 000	14 000	13 500
Gal. akc. Zakłady Górniczo Siersza	13·000	14·000	13500
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górnicz.	9400 —	10·200	9400 —
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3200·—	3800·—	3500.—
Elektrownia w Siersza III. em.	3700·—	4600 —	3750.—
„Oikos“ T. A.	6600·—	6800·—	—·—
„Pozet“ Powszechne zakłady budowl.	1400·—	1550·—	1500 —
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	5000·—	4700 —
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	4000·—	4500·—	4090 —
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	7000 —	8100 —	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	7500·—	8100·—	7700·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans. 6990—6900, sprzedaż 6900, kupno 6700; franki franc. gotówka: trans. 495, czeki: trans. 500—495, sprzedaż 495, kupno 480; franki belg. czeki: trans. 497.50 gotówka: trans. 496—495, Nowy Jork czeki: trans. 7000; marki niem. czeki: trans. 56.50—55.50, sprzedaż 55.50, kupno 54; Gdańsk czeki: trans. 56.75—55.85; korony austr. czeki: trans. 290, sprzedaż 290, kupno 280; korony czeskie gotówka: trans. —, czeki: trans. 73—72.50.

NADESŁANE.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dnia 1 października o godz. 9 rano w kościele św. Barbary odbędzie się Msza św. żałobna za duszę ś. p. Anny Poledniak.

TRZY SIOSTRY „VENUS“
Prawdziwe amerykańskie taśmy, kalki, gumy, do maszyn piszących 1373
LUDWIK AKSMAN, Kraków, Tel. 32-88.

Czy Pańscy odbiorcy powracają?
Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców. Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „Venus“, wytwory firmy Crown Ribbon & Carbno Mfg. Co. Rochester N. Y U. S. A. dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych.
Wyłączny sprzedawca: **Ludwik Aksman** Kraków, ulica Szewska 10. :—: Tel. 32-88.

MAURYCY LEBLANC.

Małżeństwo Arseniusza Lupin.

„Pan Arseniusz Lupin ma zaszczyt zawiadomić o ślubie swym z panną Anielą de Sarzeau-Wendome, księżniczką de Bourbon-Conde i zaprasza na obrzęd ślubny do kościoła św. Klotyldy".

„Hrabia de Sarzeau-Wendome ma zaszczyt zawiadomić o ślubie córki swej Anieli, księżniczki de Bourbon-Conde, z panem Arseniuszem Lupin i zaprasza..."

Hrabia Jan de Sarzeau-Wendome nie doczytał do końca listów, które trzymał w drżącej ręce. Pobladł z gniewu, dreszcze wstrząsały jego długiem, chudem ciałem i dławił się wściekłością.

Patrz! rzekł, zwracając się do córki i podając jej obie karty. Patrz, co otrzymali wczoraj wszyscy nasi przyjaciele. Oto o czem się mówi dzisiaj! Cóż myślisz ty, Anielo, o tej hańbie? Coby powiedziała o tem twoja biedna matka, gdyby żyła jeszcze?

Aniela była wysoka i chuda jak ojciec i tak jak on, koścista i sucha. Miała lat trzydzieści trzy, główkę zamałą i wąską, z której wyrastał potężny nos, jakby żywy protest przeciw takiemu uszczupleniu twarzy przez naturę. Odziana zawsze w czarną wełnę, nieśmiała była i milcząca. Nie można było jednak nazwać ją brzydką, posiadała bowiem oczy piękne i poważne, pełne tkliwości i szlachetnej dumy, oczy, których nie podobna zapomnieć — ujrzawszy je raz bodaj.

Zaczerwieniła się ze wstydu, dowiedziawszy się z ust ojca o zniewadze, jaka ją spotkała. Kochała go jednak tkliwie, mimo, że niejednokrotnie był dla niej twardy i niesprawiedliwy — więc odrzekła tylko:

— Och! myślę, że to jakiś żart i że najlepiej nie zwracać nań uwagi.

— Żart? Ależ cały świat o tem paple! Dziesięć dzienników przedrukowało dziś rano ten ohydny list i zaopatrzyło go w ironiczne komentarze. Mówi się tam o naszej genealogii, przodkach, sławnych czynach ojców. Wszyscy udają, że biorą ten żart na seryo.

— Nikt jednak nie wierzy...

— Naturalnie, nikt. Niemniej bawi się nami cały Paryż.

— Zapomni jutro.

— Jutro moja córko, każdy pamiętać będzie, że zawiele mówiono o Anieli de Sarzeau-Wendome. Ach! gdybym wiedział, jaki to nędznik ośmielił się...

W tej chwili lokaj ulubiony Hjacynt wszedł do pokoju, meldując, że ktoś prosi hrabiego do telefonu.

Hrabia ciągle trzęsąc się ze złości, zdjął słuchawkę i spytał:

— Cóż tam? — Tak, to ja hrabia de Sarzeau-Wendome.

Jakiś głos odpowiedział:

— Przepraszam bardzo pana hrabiego — i pannę Anielę także. Stało się to z winy mego sekretarza.

— Pańskiego sekretarza?

— Tak. Tekst tych zawiadomień był tylko luźnym projektem — chciałem sam prosić pana o zredagowanie takowych. Niestety, sekretarz mój sądził...

— Ależ panie — któż pan jesteś?

— Jakto? pan hrabia nie poznaje mego głosu? głosu swego przyszłego zięcia?

— Co?!

— Arseniusz Lupin.

Hrabia padł na fotel, blady, jak trup.

— Arseniusz Lupin... to on... Arseniusz Lupin....

Aniela uśmiechnęła się.

— Widzisz sam mój ojcze — chodzi tu przecież o jakiś żart, mistyfikację...

Ale hrabia pod wpływem nowego ataku gniewu począł biegać po pokoju, gestykulując żywo:

— Wniosę skargę do sądu... to jest niedopuszczalne, by takie indywiduum kpiło sobie ze mnie... Jeżeli istnieje jaka sprawiedliwość... niech działa.

Hjacynt wszedł ponownie, przynosząc dwa bilety wizytowe.

— Chotois? Lepetit? Nie znam.

— Panie hrabio — to dwóch dziennikarzy.

— Czego chcą?

— Chcą pomówić w sprawie... małżeństwa...

— Wyrzucić za drzwi! wybuchnął hrabia; powiedz odźwiernemu, żeby nie wpuszczał do pałacu podobnych gburów.

— Proszę cię ojcze... odważyła się szepnąć Aniela.

— Ty, moja córko, lepiej się nie odzywaj. Nie byłoby tej całej sprawy, gdybyś zgodziła się poprzednio na małżeństwo z jednym z twoich kuzynów.

Tego samego wieczoru jeden z dwóch reporterów podał na pierwszej stronnicy dziennika fantastyczny opis swej wyprawy na ulicę de Warennes, do starego pałacu hrabiego de Sarzeau-Wendome i rozwodził się długo nad gniewem i protestami starego pana. Nazajutrz inny dziennik drukował interview z Arseniuszem Lupin, odbyty podobno w kuloarach Opery. Arseniusz Lupin mówił:

— Podzielam w zupełności oburzenie hrabiego. Ogłoszenie tych zawiadomień jest istotnie nie do tolerowania i choć nie mogę ponosić za to odpowiedzialności, pragnę wytłómaczyć się publicznie. Proszę tylko pomyśleć! Jeszcze data naszego ślubu nie jest ustalona. Mój przyszły teść proponuje początek maja, ale moja narzeczona i ja, uważamy, że to zbyt odległy termin. Sześć tygodni oczekiwania!...

Charakter starego pana, jego zasady, duma, niedostępność nadawały całej sprawie specyalny posmak, który szczególniej zachwycał przyjaciół domu. Hrabia Jan, ostatni potomek baronów Sarzeau, szlachetnej rodziny bretońskiej, wnuk owego Sarzeau, który poślubiwszy córkę domu Wendome, dopiero po 10 latach Bastylii, zgodził się na uznanie nowego tytułu, który mu Ludwik XV narzucił — nie chciał wyrzec się ani jednego z odwiecznych rodzinnych przesądów. W młodości dzielił wygnanie z hrabią de Chambord. Na starość nie chciał zasiadać w Palais Bourbon pod pozorem, że Sarzeau może zasiadać tylko w Izbie parów.

Ta przygoda więc dotknęła go do żywego. To też nie szczędził Lupinowi dobitnych obelg i wszelkich pogróżek. Wyrzucał też córce:

— Widzisz! gdybyś była wyszła za mąż... Nie brakło ci przecież partyi. Twoi trzej kuzynowie, Mussy, d'Emboise i Caorches pochodzą z doskonałych rodzin, mają świetne koligacye, są zamożni i każdy z nich pragnął cię poślubić. Czemu ich odrzuciłaś? Naturalnie dlatego, że jesteś sentymentalną marzycielką, a kuzynowie byli, to za grubi, to za ciency, to znów zbyt pospolici!...

Była marzycielką w istocie. Samotna zawsze od czasów wczesnego dzieciństwa, przeczytała wszystkie romantyczne historye, wszystkie mdłe romanse, jakie butwiały w szafach przodków i z nich wyniosła wrażenie, że życie jest czarodziejska baśnią, w której młode i piękne dziewczyny są zawsze szczęśliwe, a inne oczekują, aż do śmierci narzeczonego, który się nie zjawia. Pocóż miała poślubić którego z kuzynów? Każdemu chodziło przecież tylko o jej posag, o te miliony, które zostawiła jej matka. Czyż nie lepiej zostać starą panną i śnić...

Odpowiedziała łagodnie:

— Jeszcze rozchorujesz się z tego wszystkiego, mój ojcze... Zapomnijże o tej śmiesznej sprawie.

Ale jak mógł zapomnieć? Co dzień nowe jakieś draśnięcie zaogniało ranę. Przez trzy dni z rzędu Aniela dostawała cudowny kosz kwiatów, w którym ukrywał się bilet wizytowy Arseniusza Lupin. Ilekroć szedł do klubu, któryś z przyjaciół mówił:

— Udało mu się dzisiaj.

— Co?

— Nowy kawał twego przyszłego zięcia. Ach! Nie wiesz? Masz, czytaj: „P. Arseniusz Lupin poda prośbę do Rady Państwa o pozwolenie używania nazwiska żony i nazywania się odtąd: Lupin de Sarzeau-Wendome".

A nazajutrz można było w pismach znaleść notatkę:

„Ponieważ młoda narzeczona na zasadzie przywileju Karola X. niezniesionego dotąd, ma tytuł i herby Burbonów-Kondeuszów, przeto pierworodny syn Lupina de Sarzeau-Wendome będzie nosił imię księcia Arseniusza de Bourbon-Conde".

Następnego dnia pojawiło się ogłoszenie:

„Wielki magazyn bielizny urządza wystawę wyprawy panny de Sarzeau-Wendome, o monogramach: „L. S. W.". (C. d. n.)

Bilans z dniem 31 Grudnia 1920 r.

	STAN CZYNNY	M.	f.	M.	f.
1	Gotówka w kasie			213.188	14
2	„ w bankach. . . .			6,700.324	47
3	Papiery wartościowe w kasie	74.513	80		
4	Papiery wartościowe i pożyczka odrodzenia w depzyt.	1,939.312	67	2,013.826	47
5	Dłużnicy wszystkich oddział.			8,295.755	53
6	Zaliczki na płace i do rozliczenia			70.845	95
7	Ruchomości przewozowe . .	30.000	—		
	mniej amortyzacya	6.000	—	24.000	—
8	Łodzie motorowe i galary Oddz. przewozow. i „Żwir"	352.544	16		
	mniej amortyzacya	85.693	58	266.850	58
9	Kolejki wąskot. i tory przem.	214.961	57		
	mniej amortyzacya	30.405	17	184.556	40
10	Maszyny warsztatów mechan. tartaku i betoniarni	364.670	02		
	mniej amortyzacya	39.128	12	325.541	90
11	Narzędzia warsztat. mechan. tartaku i betoniarni. . . .	44.041	72		
	mniej amortyzacya	8.817	60	35.224	12
12	Budynki w Krakowie, Niwce i Bogumiłowicach . . .	104.497	54		
	mniej amortrzacya	56.871	09	47.526	45
13	Różne ruchomości wszystkich oddziałów	123.702	16		
	mniej amortyzacya	14.256	13	109.446	03
14	Ruchomości biurowe . . .	96.709	56		
	mniej amortyzacya	14.936	72	81.772	84
15	Zapas towarów wszystkich oddziałów			2,852.551	16
16	Budowy w toku w Krakowie i Bogumiłowicach . .			431.457	79
17	Półfabrykaty zakładów przemysłowych i budowy galarów			404.538	—
				22,057.005	83

	STAN BIERNY	M.	f.	M.	f.
1	Kapitał akcyjny	10,500.000	—		
2	Fundusz rezerwowy	1,842.211	23		
3	Lombard papierów wartościowych	1,567.118	84		
4	Wierzyciele wszystkich oddziałów	6.858.651	34	20,767.981	40
	Zysk w roku 1920 . .			1,289.024	43
				22,057.005	83

W Krakowie, dnia 31. grudnia 1920 r.

„ZEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE.

Za zgodność z księgami

BUCHALTERYA *Emiljan Meduski* m. p.

DYREKCYA *Dr. Hieronim Jurczyński* m. p. *Inż. Józef Jarosławiecki* m. p. *Jan Borucki* m. p.

KOMISYA REWIZYJNA *Stanisław Czarnowski* m. p. *August Raczyński* m. p.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1920.

1413

	STRATY	M.	f.
1	Koszta założenia Spółki	3.134	—
2	Odsetki	18.483	06
3	Koszta ogólne i administracyjne	728.983	86
4	Amortyzacya za rok 1920	256.108	41
		1,006.709	52
	Zysk za rok 1920	1,289.024	43
		2,295.733	95

	ZYSKI	M.	f.
1	Zysk ze wszystkich oddziałów	2,295.733	95
		2,295.733	95

W Krakowie, dnia 31 grudnia 1920 r.

„ZEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE.

Za zgodność z księgami

BUCHALTERYA *Emiljan Meduski* m. p.

DYREKCYA *Dr. Hieronim Jurczyński* m. p. *Inż. Józef Jarosławiecki* m. p. *Jan Borucki* m. p.

KOMISYA REWIZYJNA *Stanisław Czarnowski* m. p. *August Raczyński* m. p.

OGŁOSZENIE.

Na skutek uchwały Komisji Gazowo-elektrycznej obowiązują na wrzesień b. r. następujące ceny prądu:

dla lokali . . . . Mk. 80·— za 1 kwg.
„ mieszkań pryw. i klatek schod. pryw „ 60·— „ 1 kwg.
„ motorów . . . . „ 48·— „ 1 kwg.

Ponadto podniesiono czynsze za elektromierze i inne taksy dwukrotnie.

Powyższe ceny obowiązują za rachunki za wrzesień.

Kraków, dnia 23. września 1921 r. 1404/417

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

SKRADZIONE dokumenty wojskowe na nazwisko Władysław Woźniak z Raciborska unieważnia się. 1417

Bieliznę męską wykonuje szybko i po cenach przystępnych 1248 pracownia bielizny „RÓŻA" :: KRAKÓW — Filipa 23. ::

ZIELNIK POLSKI 1383 miesięcznik bogato ilustrowany 20 stron, poświęcony ziołom leczniczym, przyrodoleznictwu i higienie. Opis kilkuset ziół, z rysunkami. **Leczenie wszelkich chorób. Własne lekarstwa.** — Niezbędny także dla zbierających i uprawiających! Nowe źródła bogactwa narodowego! Pierwsze tego rodzaju pismo w Polsce! Cena numeru 55 Mp. z przesyłką Dr. med. Stanisław Breyer Kraków, Wolska 35. 7.

Handlowiec z ukończoną praktyką, z wzorowemi świadectwami poszukuje posady w dziale sanitarnym lub gospodarczym. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać pod „K. W. HANDLOWIEC" do Adm. „Głosu Narodu".

Żyto i pszenicę po cenach rynkowych kupuje Dom Rolniczo-Handlowy St. Burtan i Ska Kraków Basztowa 17 Tel. 12 — 49. 11 8

„MARTA" pracownia Tow. pp. o przem. kob. poleca: Różańce w wielkim wyborze, Obrazy olejne religijne, Szaty liturgiczne, birety Kraków, św. Jana 24. 1132

Do pielęgnowania niemowląt używają matki tylko polecanego przez powagi lekarskie **kremu antyseptycznego „MOK-BZBE"** który zastępuje wszelkie zasypki, osusza, dezynfekuje i wchłania pot, zapobiega pierzchnieniu i odparzeniu. **Żądać wszędzie.** Fabryka chem. kosmet. „FENOMEN" KRAKÓW, DŁUGA 50. 1409

NAKŁADEM KSIĄŻNICY POLSKIEJ : T. N. S. W. - LWÓW, MAŁECKIEGO 5. : wyszły: 141 a
Leonhard Jakóbiec Pierwsza książka niemiecka wyd. III. . . . . Mk. 440.
Leonhard-Jakóbiec Druga książka niemiecka w druku.
Dr. Petyniak-Sanecki i Dr. Tomanek. Zasady ekonomii społecznej . . Mk. 600
Wereszczyński i Kucharski. Wiadomości o Polsce współczesnej . . Mk. 480.
Węckowski. Książka francuska cz. I. „ 380.
„ „ cz. II. III. i IV w druku.
Wojciechowski-Próchnicki. Wpisy Polskie cz. IV. . . . . Mk. 480.
Do nabycia w każdej księgarni, w Warszawie w księgarni Uniwersyteckiej, Nowy Świat 59.
UWAGA: Druk książek wychodzących nakładem Książnicy Polskiej, których zapas w obecnym sezonie się wyczerpał, ukończy się przed 15 października i w tym terminie ukażą się w handlu.

WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY ogłasza **KONKURS** na posady **1. dyrektora** szkoły koszykarskiej we Lwowie, **2. nauczyciela** rysunków zawodowych dla szkoły drzewnej w Stanisławowie, **3. nauczyciela** rysunków zawodowych szkoły rzemiosł w Drohowyżu.
Wymagane kwalifikacje ad 1) ukończenie politechniki (architektura), lub szkoła przemysłu artystycznego (architektura), ad 2) szkoła przemysłu artystycznego lub studja w Akademji sztuk pięknych, ad 3) ukończona politechnika (mechanika) lub wyższa szkoła przemysłowa (mechanika).
Pobory nauczycieli szkół średnich, nadto dla dyrektora dodatek funkcyjny. Termin do końca października. Informacji udziela Wydział Samorządowy we Lwowie. 1416

Spółdzielnia Ligi Konsumentów T^wa Rozwój Kraków, ul. Garncarska L. 7 zawiadamia P. T. Członków, iż w myśl statutu § 3 przyjmuje wkładki oszczędnościowe za oprocentowaniem od sta rocznie **12%** od sta rocznie 1389 Zwrot kapitału stosownie do umowy.

Sprzedaż dóbr rycerskich w Poznańskiem wielkości: 1400, 2000, 3200, 3400, 3600, 5400, 5800, 6000, 6100, 9600, 13200, 41600 mórg etc. blisko Poznania z żywym i martwym inwentarzem w bardzo wysokiej kulturze zaraz do objęcia. 1297 Pismienne zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: W. Maćkowiak, Poznań, ul. Strzelecka 11.

Kupno — Komis — Sprzedaż. **METALE** wyroby mosiężne, miedziane, cynowe, wodociągowe, gazowe, ogrzewalne i t. p. **Julian Tokar** 1333 Kraków, św. Jana 10 (sklep) Tel. 574.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.